

ALEKSANDER KOSSOWSKI

Z PILNYCH ZADAŃ WIEDZY HISTORYCZNEJ.

Historiografia przede nić łączności pomiędzy terażniejszością a przeszłością. Uwydatnia ciągłość rozwoju dziejowego, związek genetyczny naszych trosk i dążeń, uczuć i myśli, nastrojów i marzeń z tym, co ożywiało naszych bliższych i dalszych przodków. Obraz postępów badań historycznych budzi nasze zainteresowanie nie tylko jako proces stopniowego a nieustannego rozwoju umysłowości, lecz również jako poważny, doniosły dział w ewolucji kultury duchowej. Nie potrafimy zrozumieć przeszłości i tzw. „ducha czasu” bez uwzględnienia poszczególnych stadiów dziejopisarstwa.

Powinniśmy nadto mieć na uwadze znaczenie historiografii, jej wielką rolę w studiach naukowych. Praca nad odtworzeniem ubiegłych wieków lub choćby dziesięcioleci, „wyczarowanie” przeszłości, wymaga dokładnego zbadania walorów i wad pomników dziejopisarstwa, jako źródeł, jako podstawy do budowy obrazu przeszłości.

Nie posiadamy niestety dzieła naukowego, które by omawiało całe nasze dziejopisarstwo.

I. Nie wypełnia tej luki dobre popularno-naukowe studium Bronisława Nadolskiego, *Kierunki rozwojowe dziejopisarstwa staropolskiego*. Kultura polska i obca. Pod redakcją Kazimierza Hartleba. Tom IV. Lwów 1938 r., str. 71, ani nawet ściśle naukowe, bardzo pożyteczne, ale zbyt zwężone dzieło: Kazimierz Tymieniecki, *Zarys dzie-*

jów historiografii polskiej. Wyd. Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1948, str. 141. Gruntowne dzieło H. Zeissberga, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*. Warszawa 1877 r. nie przekracza ram średniowiecza.

Poza mniej lub więcej szczegółową charakterystyką twórczości naszych dziejopisarzy w ogólnych dziełach historyków literatury: Michała Wiszniewskiego, Stanisława Dobrzyckiego, Piotra Chmielowskiego, Romana Pilata, Stanisława Tarnowskiego, Aleksandra Brücknera i innych, oraz w znakomitym dziele Barycza¹⁾, można było by wymienić następujące solidne opracowania specjalne, dotyczące polskiej historiografii nowożytnej przedrozbiorowej: Wł. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*. Poznań 1860 (o Heidensteinie, J. Bielskim, J. Dym. Solikowskim), Al. Hirschberg, *O życiu i pismach J. L. Decjusza*. Lwów 1874; L. Finkel, *Marcin Kromer, historyk polski XVI w.* Kraków 1883 r.; W. Zakrzewski, *Stan. Górski i jego prace historyczne*. Rozpr. Ak. Um. t. 52. Kraków 1909; Ign. Chrzanowski, *Marcin Bielski*, studium literackie. 2 wyd. 1926 r. Stanisław Łempicki, *Medyceusz polski XVI w.* (Rzecz o mecenacie Jana Zamoyskiego). Szymon Szymonowicz i jego czasy. Rozprawy i studia. Zamość 1929, str. 99—174. R. Miernicki, *Poglądy polityczne w dziejopisarstwie polskim XVII w.* Przegląd historyczny 1913 r. str. 35—66, 164—186, 257—293; J. Feldman, *Uwagi o kronice Anonima Otwinowskiego*. Kwartalnik historyczny 1934, 4, str. 733—775; K. Chodynicki, *Poglądy na zadanie historii w epoce Stanisława Augusta*. Kraków 1915.

Nie jest to wykaz wyczerpujący. Musimy chyba jednak uznać ten dorobek za zbyt szczupły.

Do tego ubóstwa naszych prac naukowych z dziedziny historiografii w znacznym stopniu zapewne przyczynił się nie-

¹⁾ H. Barycz. *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935 r.

mal całkowity brak naukowych krytycznych wydań dzieł najwybitniejszych naszych dziejopisarzy³⁾.

Najnowszą większą pracą z zakresu historiografii polskiej jest dzieło Dra Bronisława Kocowskiego, *Trzej Padewczycy. Wpływ Batorego i Zamoyskiego na działalność Reinholda Heidensteina*. Lwów 1939 r., str. XI+312.

Autor badania swe oparł na obfitym materiale źródłowym. Wyzyskał archiwalia przechowywane w Archiwach: Głównym w Warszawie, w Gdańsku i Państwowym w Królewcu, rękopisy z Muzeum Ordynacji Krasieńskich i Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, Muzeum ks. ks. Czartoryskich, Bibliotek — Jagiellońskiej i Pol. Akademii Umiejętności w Krakowie, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, z Biblioteki Kórnickiej. Wykorzystał nadto wydawnictwa źródłowe i opracowania bardzo sumiennie. Bibliografia jego liczy około dwustu pozycji (187).

Działalność dziejopisarską Heidensteina przedstawiono tu na szerokim tle mecenatu Batorego i Jana Zamoyskiego. Król doceniał naukowe studia historyczne, czynił starania o udostępnienie Archiwum Watykańskiego dla badaczy. Jan Michał Brutus podjął się z polecenia Batorego opracowania dziejów Węgier po r. 1490. Drugą wyprawę moskiewską króla Stefana opisał Węgier Gyulay. Przygotowywał w Padwie historię Węgier Franciszek Forcas.

W roku 1577 wydano w Malborgu Andrzeja Patrycego Nideckiego *Commentarii de tumultu gedanensi* „Dowodem wpływu Batorego na komentarz Nideckiego w toku jego powstawania, pisze Dr Bronisław Kocowski, jest pewna

³⁾ Do rzadkich wyjątków zaliczyć należy np. wydane starannie przez J. Korzeniowskiego — B. Wapowski „De bello a Sigismundo I. Rege Poloniae contra Moscos a. M. D. VIII“ — *Scriptores rerum Polon.* t. XV, Kr. 1891 r.; przez W. Czermaką w 1901 r. dzieł Marcina Kromera „Polonia sive de situ; populis, moribus, magistratibus et republica R. P. 1577“ i J. L. Deciusa „De Sigismundi regis temporibus“ oraz przez E. Kuntzego — S. Orzelski „*Interregni Poloniae libri VIII*“. *Scriptores rerum polon.* XXII 1917.

jego oficjalność, przebijająca się w wysuwaniu króla na pierwszy plan...”.

„Nic więc w tym dziwnego, że przy istnieniu zdecydowanej woli króla, odradza się w okresie jego panowania dziejopisarstwo w Polsce. (Zakrzewski W.: *Jak należałoby badać dzieje Stefana Batorego*. Przegląd Polski XXI. kw. II, z IV, str. 427—8). Mogą pracować tacy ludzie, jak Nidecki, Heidenstein, Solikowski, Orzelski, Bielski, Gwagnin, Strykowski, Renner i Müller, Sarnicki i Paprocki. Równocześnie musimy pamiętać, że jest to wiek XVI-ty, okres, w którym objawiać się zaczyna odmienne niż poprzednio pojmowanie historii. Zanikać zaczyna dawniejsze chronologiczno-kronikarskie przedstawianie dziejów, a dąży się do poznawania wypadków historycznych w pełnym ich przebiegu”³⁾).

Mniemano przeważnie dotąd, że Heidenstein urodził się w 1556 r. Br. Kocowski, zdaje mi się, słusznie, jak i W. Sobieski, twierdzi, że nasz dziejopisarz ujrzał światło dzienne w 1553 r. Przecież już w 1566 r. wpisał się wraz z braćmi Janem i Konradem na uniwersytet w Królewcu. Po studiach w Królewcu (1566—1571 r.), w Wittemberdze, wyjechał Reinhold Heidenstein do Padwy, gdzie 22 października 1577 r. wpisał się do metryki nacji niemieckiej, jako Reinholdus Heidensteinus Borussus. Wtedy jeszcze „...czuł się Niemcem i dlatego później jedynie dla nacji niemieckiej usilnie pracował, krzyżując często swymi wystąpieniami zamiary i usiłowania studentów Polaków”⁴⁾. Został nawet konsyliarzem, tj. przedstawicielem nacji niemieckiej. Poczytywano dawniej Heidensteina za katolika od urodzenia. Prof. Wacław Sobieski udowodnił w studium: *Czy Heidenstein był różnowiercą?*, (*Studia historyczne ku czci W. Zakrzewskiego*, Kraków 1908, str. 205 — 215, *Studia historyczne. Król a car*, Lwów 1912, str. 229—244), że historiograf królewski aż do r. 1591 był protestantem, a więc przyjął katolicyzm w długi czas po śmierci Batorego.

³⁾ Dr Kocowski op. cit. str. 12. 20—21.

⁴⁾ Tamże, str. 27.

Dokonały się więc stopniowo w rozwoju przekonań i wierzeń religijnych Heidensteina przełomy znamienne: pochodząc z pruskiej rodziny niemieckiej poczuł się z czasem Polakiem, z protestanta stał się katolikiem.

Ten najbliższy współpracownik i powiernik Jana Zamoyskiego niezycliwie ku niemu był usposobiony w okresie swych studiów padewskich. „Pisząc mianowicie w rocznikach nacji o rektorstwie Zamoyskiego w Padwie, powątpiewa Reinhold, czy można go nazwać rektorem, jako, że był nim zaledwie dla swojej partii, a nigdy dla Niemców”⁵⁾.

Wrócił Heidenstein do kraju w roku 1580 lub najpóźniej 1581. Pomimo zmian głębokich w jego orientacji politycznej, pomimo iż został w czerwcu 1582 r. sekretarzem królewskim i stał się jakby wyrazicielem i propagatorem planów Batoro i Zamoyskiego oraz czuł się już Polakiem, jednak zaciążyło na nim pruskie pochodzenie. Swój opis wesela Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną ubrał w formę listu do księcia pruskiego Jerzego Fryderyka.

Wymowny jest już sam tytuł rozdziału VII-go pracy Dra Kocowskiego: *Jurjieltnik czy korespondent pruski i gdański?* W 1582 r. i w latach następnych uważał się Heidenstein za „wiernego, posłusznego poddanego i sługę” księcia pruskiego. Występował w roli informatora jego i co najwyżej doradcy.

Nie rozluźniły się te więzi z księciem Jerzym Fryderykiem nawet po wyjeździe jego w 1586 r. do Brandenburgii. Informacji udzielał Heidenstein bądź księciu, bądź radzie Księstwa Pruskiego.

„Był jakby płatnym agentem Księstwa, mającym czuwać nad jego sprawami w Koronie. Trudno określić kiedy doszło do zawiązania takiego właśnie stosunku, prawdopodobnie jednak nie przedziej niż w roku 1585 i nie później niż w pierwszych latach panowania Zygmunta III-go. Otrzymywał Heidenstein za tę swoją pracę pensję, płatną corocznie w dniu św. Michała

⁵⁾ „... si rector apellandus est is, qui vix suae partis, nostris... nunquam rector fuit“. Tamże. str. 33.

(29 września)⁶⁾. „Można nawet przypuszczać, pisze Dr Bronisław Kocowski, że o ile nie sam król, to właśnie kanclerz był w tym względzie inspiratorem poczynań Heidensteina, chcąc w ten sposób mieć jak najdokładniejszy wgląd w sprawy Księstwa⁷⁾. Czy nie był to jednak raczej przede wszystkim wgląd Prus w sprawy Rzeczypospolitej Polskiej? Autor robi słuszną uwagę o Heidensteinie: „Ta pieniężna łączność jego z dworem książęcym stanowi poważną rysę w jednolitym obrazie jego charakteru⁸⁾).

Z dzieł Heidensteina na szczególniejsze wyróżnienie zasługują: *Commentatorium de bello moscovitico libri sex*. Cracoviae 1584 i *Rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII*. Francofurti ad Moenum 1672.

Komentarze drukowano pomiędzy połową sierpnia a początkiem listopada 1585 r. W historiografii naszej zajmują miejsce poczesne.

Nie brał udziału Heidenstein w kampaniach inflanckich. Nie był na terenie wyprawy połockiej i wielkołuцьkiej. Zarówno jednak solidne wykształcenie na uniwersytetach włoskich zwłaszcza padewskim, jak ścisła współpraca z Batorym i Zamoyskim oraz korzystanie z dokumentów, pism publicznych, ustnych relacji króla, z licznych źródeł rękopiśmiennych i kronik, m. in. pskowskich, złożyło się na powstanie znakomitego pomnika naszego dziejopisarstwa. „Podjął się Batory trudu współpracy i spełnił go. Przeglądał produkt pióra Heidensteina, poprawiał opowiadanie i uzupełniał⁹⁾”. Pisał Heidenstein *Komentarze* przez blisko trzy lata.

Stwierdza Dr Kocowski współpracę Zamoyskiego w tworzeniu *Komentarzy*. Korzystał Heidenstein z dostarczanych przezeń źródeł i ustnych jego relacji. Ten udział kanclerza dał dziełu Heidensteina bogatą podstawę źródłową, równocześnie jednak zabarwił je pewną tendencyjnością i ściągnął na auto-

⁶⁾ Dr Kocowski, op. cit., str. 115.

⁷⁾ Tamże.

⁸⁾ Tamże, str. 134.

⁹⁾ Tamże, str. 143—144.

ra nienawiść obozu Zborowskich. Wrogowie Zamoyskiego wykupili pierwszą edycję *Komentarzy*, by je zniszczyć. Ukazały się atoli niebawem nowe wydania: bazylejskie z r. 1588, kolońskie przy Kromerowej Polonii z r. 1589, frankfurckie z r. 1600 w *Rerum Moscoviticarum scriptores*, wreszcie jako księgi III—VII innego dzieła Heidensteina, *Rerum Polonicarum... libri XII*, wyszłego we Frankfurcie nad Menem 1672 roku.

Dużą wartość *Komentarzy* uznali m. in. Dawid Chytraeus i Thuanus. W dziełach historyków polskich przepisywano lub tłumaczono całe ustępy z *Komentarzy* i *Ksiąg dziejów Polski*.

Rerum Polonicarum... libri XII — 1672 r. składają się z trzech części: 1 (księgi I—II) zawiera opis elekcji Walezego, jego rządów i elekcji Batorego; 2 (księgi III—VII) omawia wojnę z Groźnym; 3 (księgi VII—XII) - sprawy wewnętrzne za panowania Batorego i pierwsze lata rządów Zygmunta III do 1602 r.

Dzieje Polski stanowią również owoc współpracy Heidensteina i Zamoyskiego. Pisze hetman dn. 8 kwietnia 1585 r. do Piotra Tylickiego: „Zaraz od tego przystąpię do poprawy *Commentarzew* Moskiewskich i jednym impetem dyktować będę i te dwie lecie po Wojnie. Które będą mogły, będą się zdało, poleżyć, ale za świeża lepiej je naterminować. Co sprawiwszy Reinholda pošlę tam do Krakowa i zarazem druku będzie mógł dojrzeć. Interim o jurgielł staraj mu się W. M”. „Pisząc 17 września 1593 roku do hetmana zawiadamiał go nasz historyk, że postanowił po św. Marcinie udać się do niego, aby przez całą zimę raczej u niego popracować nad tym, co przez nich obu zostało zaczęte¹⁰⁾. Rola Heidensteina, podług badaczy z Stanisławem Łempickim na czele, sprowadzała się przeważnie do łączenia rzucanych przez Zamoyskiego szkiców i uzupełnienia ich z innych źródeł.

Dość szczegółowo omawia Dr Kocowski wpływ dzieł Heidensteina na twórczość współczesnych mu historiografów: J. Bielskiego, P. Piaseckiego, St. Łubieńskiego.

¹⁰⁾ Tamże. str. 178.

Okresy wielkich osiągnięć naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej, potęgi mocarstwowej, były zarazem dołą rozkwitu naszego dziejopisarstwa. (Długosz, *Historiografia czasów Batoiego*). Zanik życia politycznego i kulturalnego powodował zwykle upadek myśli historycznej. Badania nad rozwojem dziejopisarstwa tworzą poważne ogniwo w ewolucji wiedzy historycznej.

Gruntowna praca Dra Bronisława Kocowskiego wzbogaca naszą wiedzę o dziejopisarstwie polskim za rządów Batoiego, o zasługach Heidensteina na tym polu. Oby zachęciła naszych badaczy do analogicznych studiów! Braki i zaniedbania w badaniach nad historiografią naszą winny być wyrównane. Oby podjęto systematyczną, planową pracę źródłowego zbadania rozwoju myśli historycznej w nowożytniej Polsce przedrozbiorowej i zapoczątkowano przygotowanie obejmującego całość zagadnienia dużego dzieła, które by mogło pod względem naukowym stanąć na równi ze świetnym opracowaniem Ed. F u e t e r a *Geschichte der neueren Historiographie*. 3 Aufl. 1936 r. lub z poważnym dziełem I k o n n i k o w a: *Opyt rus-skoj istoriografii* 1891, 1908, 2 t.!